

Wypowiedź Premiera Donalda Tuska

po Radzie Ministrów

KPRM

5.03.2024 r.

Stenogram

- Witam państwa serdecznie na naszej prawie cotygodniowej konferencji prasowej po posiedzeniu rządu. Dzisiaj podjęliśmy decyzję - i to jest chyba najważniejsza informacja dnia dla sporej grupy naszych rodaków - decyzja o przedłużeniu tak zwanych wakacji kredytowych.
- Chodzi o wsparcie tych kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt mieszkaniowy i znajdują się w trudnej sytuacji finansowej oraz ustawy o finansowaniu społecznościowym dla przedsięwzięć gospodarczych i pomocy kredytobiorcom. Pod tymi dość technicznymi terminami kryje się decyzja o przedłużeniu tego systemu, który pozwala tym, którzy wzięli kredyt i mają kłopot ze spłaceniem z różnych powodów - daje możliwość wakacji, czyli odłożenia w czasie spłaty tego kredytu.
- Zwiększyliśmy także dostępność i rozmiary pomocy dla tych, którzy na przykład stracili pracę. To jest drugi sposób pomocy kredytobiorcom. Dla tych, którzy znaleźli się w najtrudniejszej sytuacji przygotowaliśmy rozszerzony zakres możliwości umorzenia części pomocy. Ta pomoc może polegać na tym, że państwo jest gotowe płacić ratę kredytową dla osób, które znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji. Muszą o tym pomoc wnosić i powinny później tę pomoc spłacać w 200 ratach, w dość odległym czasie, ale możliwość jest także umorzenia części tej pomocy.
- Do szczegółów odsyłam, nie chcę Państwa zanudzać. To, co najważniejsze, co jest istotą tego projektu, to to żeby ci, którzy wzięli kredyty i czują, że coś nie gra, żeby mieli świadomość, że pomoc państwa, a więc przełożenie w czasie i ewentualne wsparcie finansowe, będzie nadal w mocy.
- Przyjęliśmy także kilka projektów rozporządzeń, których autorem był pan Minister Bodnar, one dotyczą Komisji Kodyfikacyjnych. Sprawa jest dość skomplikowana, techniczna.
- Minister Bodnar kontynuuje swoją pracę, mówię o przywracaniu porządku prawnego, ładu prawnego, reguł praworządności i rządów prawa. Przygotował i przyjęliśmy to bez zbędnej dyskusji kilka projektów rozporządzeń w sprawie utworzenia organizacji i trybu działania Komisji Kodyfikacyjnych, Ustroju Sądownictwa i Prokuratury, Komisji Kodyfikacyjnej Prawa Karnego, Prawa Cywilnego i Prawa Rodzinnego. Nie powinno one budzić jakiś szczególnych emocji, a mają duże znaczenie dla naszego systemu prawnego i też dla reputacji Polski w tym procesie przywracania praworządności.
- Zajęliśmy się także projektem, który powinien ułatwić polskim rolnikom sięganie po kredyt. Szczególnie teraz w tym czasie przedwiosennym.
- Być może państwo pamiętacie - ponad rok temu w kwietniu z inicjatywy PiS-u wprowadzono ustawę, która miała teoretycznie pomóc rolnikom w pozyskiwaniu kredytów i

ten kredyt na działalność rolniczą - przypomnę - kredyt konsumencki. Dawało to teoretycznie większą ochronę kredytobiorcom. Po analizach, także po wielu sygnałach od zainteresowanych środowisk, podjęliśmy inicjatywę, aby tę ustawę zmienić.

- Przesadna ochrona konsumencka okazała się barierą i de facto utrudnieniem dla rolników. Banki mniej chętnie i drożej udzielają kredytu wtedy, kiedy tak zwana ta ochrona konsumencka jest przeskalowana. Też brzmi technicznie, sprawa dość skomplikowana na pewno dla ludzi, którzy się tym zawodowo nie zajmują, ale mam nadzieję, że w toku prac parlamentarnych uzyskamy efekt dokładnie taki, o jaki chodzi, czyli łatwiejszy dostęp do kredytu i to do kredytu tańszego niż w tej chwili, jeśli chodzi o rolników, którzy chcą te kredyty wziąć na swoją bezpośrednią działalność. Choćby zakup nawozów czy nasion. Nie muszę nikomu tłumaczyć jak to jest ważne w dzisiejszych czasach.

- Nie ma dnia, żebym nie otrzymał informacji - w sumie może to zabrzmieć, wiecie Państwo, tak trochę sensacyjnie, trochę anegdotycznie, ale żeby Państwu uzmysłowić z jakim bagnem mamy do czynienia i ile czasu i wysiłku zabiera naszym służbom, naszym paniom i panom ministrom sprzątnięcie po poprzednikach.

- Tylko dzisiaj dostałem dwie informacje, jedna jest bardzo poruszająca, druga byłaby zabawna, gdyby nie dotyczyła publicznych pieniędzy. Jest tak spółka OTS założona przez Orlen - mimo ostrzeżeń kierowanych pod adresem członków rządu Mateusza Morawieckiego, jeśli chodzi o charakter działalności i obsady tej spółki, nie zdecydowano się na skuteczną interwencję i pan Obajtek to co zamierzał to przeprowadził.

- Istnieją uzasadnione obawy, że w związku z działalnością tej spółki Polska będzie narażona na bardzo poważne kłopoty. Natomiast nie będą narażeni na kłopoty członkowie władz tej spółki. Zagwarantowali sobie wynagrodzenie na koniec lutego 2024 roku - 2 miliony złotych rocznie na każdego członka zarządu.

- Nasze obawy tych, którzy ostrzegali władzę przed działalnością i charakterem tej spółki - ci, którzy ostrzegali oczywiście stracili natychmiast pracę - będą w najbliższych dniach przedmiotem poważnych analiz i poważnego działania, ale muszę powiedzieć, że mimo, że sam jestem człowiekiem już bardzo doświadczonym, jeśli chodzi o informacje w jaki sposób działał Pan Obajtek, Orlen i mogę to powiedzieć także o wielu innych spółkach Skarbu Państwa, to słowo niegospodarność, hazard, interesowność, pazerność tych, którzy się ulokowali w tych spółkach przekraczają naprawdę wszystkie możliwe granice.

- Pan prezes Obajtek - i to też informacja, którą dzisiaj otrzymałem - miał też zainteresowania bardzo typowe dla wszystkich funkcjonariuszy PiS-u. Podpisał (to jest kopia tego dokumentu) między innymi zlecenie dla detektywa, którego zadaniem było jak to nazwano w tym piśmie, identyfikacja oraz udokumentowanie działań nieuczciwej konkurencji wobec PKN Orlen, w tym identyfikacja źródeł ujawniania informacji dotyczących funkcjonowania koncernu.

- Mamy też dokumentację, która pokazuje czym zajmował się detektyw wynajęty przez pana prezesa Obajtkę, czyli głównie nieustannym śledzeniem posłów opozycji - w tym przypadku pana Marcina Kierwińskiego, pana Jana Grabca - dzisiejszych ministrów rządu, pana eurodeputowanego Andrzeja Halickiego.

- Na te usługi detektywistyczne Orlen wydał - decyzją Daniela Obajtkę - ponad milion złotych - na codzienną obserwację pasów opozycji. To już nie tylko Hermesy, Pegasusy Ziobry,

Kamieńskie, Wąsiki, ale nawet spółki Skarbu Państwa uczestniczyły w tym procesie totalnej inwigilacji posłów opozycji. Być może te materiały ujrzą światło dzienne, bo są rzeczywiście momentami bardzo zabawne, gdyby nie taki brudny kontekst całej tej sytuacji. Efektem pracy detektywa było ujawnienie, że zachodzą relacje pomiędzy Marcinem Kierwińskim, a jego ojcem. To był jeden z efektów pracy, za którą Orlen zapłacił ponad milion złotych. I więcej takich kwiatków każdego dnia właściwie ląduje na moim biurku.

- Wróćmy do spraw - to też są poważne sprawy - ale wróćmy do tych spraw z wyższej półki politycznej. Jutro jest protest, jak Państwo wiecie. W protest zaangażowali się także ci politycy i związkowcy, którzy wspierali władze PiS-u i naszych poprzedników - i to w sposób bardzo zdeterminowany. To jest protest dotyczący głównie niekontrolowanego, nadmiernego napływu zboża z Ukrainy i Zielonego Ładu. Każdy ma prawo do protestu i nie jest moim zadaniem recenzowanie teraz kto, w jakiej sprawie powinien, a kto nie powinien protestować.

- Chciałbym - i chcę to głośno powiedzieć, bo nie zawsze to brzmi w sposób taki adekwatny do rzeczywistości - mamy do czynienia z paradą oszustów. Mówię tu o tych politykach PiS-u, którzy dzisiaj przyłączają się do rolniczych protestów w związku z nadmiernym importem ukraińskiego zboża. Jarosław Kaczyński, Gazeta Polska 15 czerwca 2022 roku: "Ważne jest by nasi rolnicy wiedzieli, że zboże ukraińskie nie jest dla nich żadnym zagrożeniem. Jego odbiorcy są w północnej Afryce i na Bliskim Wschodzie. Zawsze gdy w grę wchodzi żywotny interes Polski (to już jest o mnie) Tusk jest przeciw. Wtedy kiedy po raz pierwszy alarmowałem, że zboże ukraińskie jest realnym zagrożeniem dla polskiego rynku i dla polskich producentów rolnych. Tusk jest przeciw. Wówczas jego punkt widzenia jest zbieżny z rosyjską propagandą. Tak jest i tym razem." To była jedna z wielu wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego wtedy, kiedy ten kryzys powstawał na naszych oczach. Jak wiecie państwo, jak pamiętacie byli bardzo konsekwentni w wypieraniu tej prawdy, w wybielaniu rzeczywistości i tłumaczeniu, że to opozycja wymyśla i Tusk wymyśla, oczywiście służą Rosji, wymyśla jakieś w ogóle nie istniejące zagrożenie wynikające z liberalizacji handlu.

- Kaczyński miesiąc później, lipiec 2022: "Ukraina jest wielkim eksporterem zboża. Dostarczanie tego zboża jest w ich interesie, jest w naszym interesie, jest w naszym interesie, bo jeżeli zboża nie będzie to będzie głód, szczególnie w Afryce Północnej, na Bliskim Wschodzie i ruszy nowa ogromna fala uchodźców na Europę". Dalej Jarosław Kaczyński: "w silosach jest rzeczywiście dużo, ale kukurydzy, a nie zboża. Kukurydza to też zboże, ale w każdym razie nie pszenicy. Bądźcie państwo pewni, nikt nie straci, wszyscy sprzedadzą swoje zboże po naprawdę bardzo przyzwoitych cenach, nawet jeżeli uwzględnić inflację".

- Minister Kowalczyk, rok temu, niedawno: "wyołbrzymiamy znaczenie zboża eksportowanego z Ukrainy dziś problemem jest wyhamowanie eksportu a nie ukraińskie zboże".

- Ten sam Minister Rolnictwa pan Kowalczyk: "Być może będą jakieś zakłócenia na rynku". To jest lipiec z 2022 rok, "ale naprawdę krótkoterminowe." Mam też cytaty z Komisarza do spraw rolnictwa Pana Wojciechowskiego, ale tu oszczędzę już waszych uszu i nie będę [cytował]. Nie chodzi o szyderstwo, ani o satysfakcję, że mieliśmy rację kiedy ostrzegaliśmy. Chcę Państwu powiedzieć, że dzisiaj ci politycy PiS-u z panem prezesem Kaczyńskim, z byłym Premierem Morawieckim usiłują wmówić protestującym, że zawsze stali po ich stronie,

i że mój rząd jest dla rolników problemem. Jest dokładnie odwrotnie. Jednym z kluczowych postulatów polskich rolników jest ograniczenie importu zbóż i innych produktów rolnych z Ukrainy i wyeliminowanie z Zielonego Ładu tych wszystkich przepisów i zasad, które zagrażają polskiemu rolnictwu.

- Chcę też przypomnieć i bardzo wyraźnie to podkreślić - Zielony Ład w tej formie w jakiej został przyjęty, był promowany przez PiS. Politycy PiS-u chwalili się długimi miesiącami, że to jest tak naprawdę ich projekt, że on jest dokładnie taki, jak polityka rolna PiS-u, którą pan prezes Kaczyński także promował przez długie miesiące. Decyzje w tej sprawie, zarówno jeśli chodzi o otwarcie granicy na produkty rolne z Ukrainy, jak i Zielonego Ładu, te decyzje podejmował rząd Mateusza Morawieckiego. My teraz sprzątamy, ja każdego dnia, 8-10 godzin dziennie zajmuje się głównie tym problemem, bo wiem, że problemy polskich rolników - między innymi - nie są wyssane z palca.

- Tak jak mówiłem na już wielu moich spotkaniach z rolnikami, bo przecież to w Centrum Dialog sprzed kilku dni, nie było pierwszym spotkaniem, ani ostatnim. Logika protestów to jest jedna rzecz i oczywiście widzimy, że w protestach uczestniczą też politycy i środowiska polityczne. I nie protesty są powodem, dla których z przekonaniem szukam rozwiązania, które przyniesie ulgę polskim rolnikom, tylko dlatego, że wiem, że jest dużo zapisów, które szkodzą polskiemu rolnictwu, zarówno w Zielonym Ładzie, jak i w tak zwanych ..., czyli to porozumienie z Ukrainą o liberalizacji handlu.

- Umówiłem się z rolnikami na spotkanie w tym tygodniu, żeby zaraportować im działania, których się podjąłem od czasu tamtego, ostatniego spotkania. Mam nadzieję, że przyjmą zaproszenie. W sobotę godzina 10:00 rano, Centrum Dialog. Będę do dyspozycji. Dzisiaj także skieruję projekt uchwały, który przygotowałem, powiadomiłem o tym już Ministrów. Rozmawiałem o tym też wcześniej z Marszałkiem Hołownią, że skieruje na jego ręce projekt uchwały sejmowej, w którym wzywamy Komisję Europejską, jako polski Sejm, do przedłożenia propozycji nałożenia sankcji na import rosyjskiej i białoruskiej żywności i produktów rolnych do Unii Europejskiej. No to, że nie ma sankcji na import rosyjskiej, białoruskiej żywności, to jest jeden z powodów, dla których ceny żywności w Europie i ceny produktów rolnych spadły. To jest jeden z wielu powodów, dla których cierpią dzisiaj między innymi w Polsce, ale też w Europie, w wielu innych państwach. Ale nas interesują polscy rolnicy i już pomijam fakt, że oczywiście ten swobodny eksport z Rosji, Białorusi produktów żywnościowych, to ciągle bardzo duże źródło dochodów dla tych państw i to są naprawdę duże dochody.

- Chcemy, aby Unia Europejska poszła, w jakimś sensie, śladem Łotwy, która wprowadziła jednostronnie sankcje na żywność i produkty rolne z Rosji Białorusi, ale to nie jest skuteczne wiecie państwo w takich sytuacjach trzeba działać razem i musimy działać jako Unia Europejska. Dlatego proponuję uchwałę dotyczącą sankcji i negatywnego wpływu handlu z Rosją i Białorusią na jednolity rynek.

- Chodzi także o możliwie wysokie standardy produktów, które do nas, do Europy, trafiają. I z całą pewnością, w przypadku rosyjskich i białoruskich, ale także ukraińskich produktów - nie zawsze możemy mówić o gwarancji, że to jest wysoki standard, bo jak wiecie, nie podlegają one, te produkty, takiej kontroli, takim wymogom jak to, co produkujemy w Europie. To też jest źródło kłopotów naszych rolników, bo oni są obciążeni o wiele poważniejszymi standardami.

- W tym projekcie uchwały proponuję także, aby Rada Europejska i Parlament Europejski, żeby pilnie wprowadziły zmiany w rozporządzeniu w sprawie tak zwanych autonomicznych środków handlowych, czyli zasad handlu z Ukrainą. Bardzo bym chciał, żeby prace nad tymi zmianami służyły ochronie, realnej ochronie wrażliwych sektorów unijnego rynku rolnego przed nadmiernym importem z Ukrainy.

- Od Komisji Europejskiej będziemy oczekiwali pilnego podjęcia prac zmierzających do jak najszybszego powrotu do stosowania, w relacjach handlowych z Ukrainą, wyłącznie reguł wynikających z układu o stowarzyszeniu Unia Europejska - Ukraina.

- Z grubsza rzecz biorąc chodzi o to, aby reguły handlowania z Ukrainą wróciły do tych norm sprzed wojny. Unia Europejska nie może w ciągu jednego dnia zdecydować się na pełne otwarcie swoich rynków wobec państw trzecich. Jak państwo się domyślicie, nie ma to nic wspólnego z moją opinią na temat koniecznej pomocy dla Ukrainy. Bardzo bym chciał, żeby ci wszyscy, którzy zdecydowali się na nierozważne odejście od jakichkolwiek efektywnych reguł w handlu z Ukrainą, żeby ci wszyscy zdecydowali się wreszcie na uwolnienie środków europejskich na zakup amunicji dla Ukrainy.

- Ukraina dzisiaj toczy wojnę. Nasza pomoc - polska, europejska - ma pomóc Ukrainie w obronie przed Rosją i w wygraniu tej wojny. Ona nie może polegać na tym, żeby kosztem polskich i europejskich rolników ułatwić robienie dużych interesów, stosunkowo wąskiej grupie ludzi. Jestem jak najbardziej za tym, żeby pomóc Ukrainie najszerzej jak to jest możliwe i będę zdecydowanie domagał się, żeby wrócić do takich norm, które uchronią rynek europejski, w tym rynek polski, polskich rolników, producentów, przed nierówną konkurencją. A polskich konsumentów i europejskich konsumentów przed niesprawdzonymi produktami.

- Dotyczy to także i to są ostatnie zdania z projektu uchwały, będziemy - jeśli oczywiście Sejm przyjmie mają propozycję i przyjmie taką uchwałę - będziemy wzywali także Unię Europejską, instytucje UE do niezwłocznej weryfikacji wymogów Zielonego Ładu. Tam są dobre, fajne przepisy wiadomo, ale nadmierne nieracjonalne i kosztowne wymogi Zielonego Ładu wobec rolnictwa - nie tylko polskiego - powinny zostać zawieszane, a następnie skorygowane. I tak jak o tym wielokrotnie już mówiłem, działania na rzecz ochrony klimatu, nie mogą być w takim brutalnym konflikcie z realnymi potrzebami i możliwościami europejskiej rolników. Tu trzeba znaleźć dobrą drogę, nie opartą na przymusie i to nie może być tak, że wiecie jak bardzo krytykują, nie tylko w Polsce, rolnicy kwestie przymusowego ugorowania, czy zasady warunkowości - znaczy albo cały Zielony Deal albo nie będzie dopłat. No to nie są metody, jakimi Unia Europejska powinna pracować. Mamy być twardzi wobec wrogów. Bezwzględni wobec wrogów. Mamy być skuteczni w obronie naszych granic i naszego terytorium, a wobec obywateli Unii Europejskiej, w tym Polskich rolników - instytucje muszą być przyjazne i wszystkie te decyzje muszą wspomagać naszych europejskich, rodzimych producentów, a nie godzić w ich interesy. Będę także pisał i będę rozmawiał z kolejnymi liderami w Unii Europejskiej, bo buduje taki front na rzecz racjonalnego, nieagresywnego, racjonalnego działania w tej kwestii. Dotychczasowe moje rozmowy, jak wiecie, rozmawiałem ze wszystkimi przywódcami tutaj z krajów naszego regionu dają powody do umiarkowanego optymizmu - tak bym to powiedział. Dla mnie jest bardzo ważne, żeby zrozumieli nasze intencje wszyscy i żeby widzieli, że działamy w interesie ogólnym, nie tylko naszych producentów i że w najmniejszym stopniu nie zmieniamy to naszego jednoznacznie proukraińskiego nastawienia w konflikcie z Rosją.

- Przepraszam za ten długi wywód, ale narosło wokół tych spraw tyle nieporozumień i zafałszowań, że czułem się w obowiązku precyzyjnie przedstawić moje stanowisko.